

№ 104.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Elżbiety Kr.
Piąt. św. Weroniki P.
Sob. 7-miu braci Męcz.
Niedz. św. Jana z Dukli.
Pon. św. Jana Gwałb.
Wt. św. Małgorzaty P. M.
Sr. św. Bonawentury B.

Wschód słońca: godz. 3 m. 49
Zachód słońca: godz. 8 m. 20
Dług dnia: godz. 16 m. 31

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 8 lipca 1909 roku.

Kantory: wższy w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W ogrodzie przy „Grand-Hotelu“ w sobotę, dn. 10 lipca r. b. odbędzie się dla zasilenia funduszów kasy wdów i sierot przy Stow. Kamiwojazerów Ł. H. O. P.

Letnia Zabawa „W Noc Lipcową“

WIELKI KONCERT FILHARMONII WARSZAWSKIEJ — p. dyr. p. Adolfa Guzewskiego, na który złożą się utwory: Grigego, Wagnera i Chopina.

ARTYSTYCZNY KABARET „MOMUS“ Z WARSZAWY z łask. współudziałem p. Gryf-Ówkińskiej i p. Pawłowskiego, cieszących się ogólną sympatią Łódzian. 1295
WALKA KWIATOWA. Przy wejściu każda pani otrzymuje bezpłatnie wiązankę żywych kwiatów — Szczerzy w programach.
Wejście 1 rb., dzieci i uczniowie 50 k. Członkowie Stow. płacą za przystąpienie im bilety przy wejściu do ogrodu. W razie niepogody zabawa odkłada się do przyszł. soboty.

Pabianickie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcian,

które pod względem pieniężnym znajduje się w przykrem położeniu, zamierza dla wzmocnienia swoich środków urządzać w końcu sierpnia lub na początku września r. b. zabawę ogrodową z loteryą fantową i udaje się do wszystkich szlachetnie myślących spólbywateli miasta i okolicy, którzy się interesują dobrem miasta, z prośbą o poparcie tego projektu łaskawem ofiarowaniem stosownego przedmiotu lub też małego pieniężnego daru, które Zarząd prosi nadesłać do skarbnika komitetu zabaw, p. Altenbergera w Pabianicach. — Za łaskawe ofiary Zarząd składa naprzód gorące podziękowanie.

Prezes Rady: Teodor Eader. Członkowie: J. Bobakowski, Dr. I. Brodzki (sekretarz), T. Hadrian (kasjer), Ks. Fr. Juettner, O. Kindler, L. Knothe, F. Krusche, A. Kausche, K. Pączkiewicz, Pastor R. Schmidt, L. Schweikert.

1292

Kancelarya Rejenta

Jana Nieznańskiego

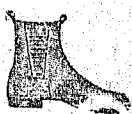
u którego znajdują się akta po Rejentach Piacheckim i Krajewskim, z d. 1 lipca r. b. przeniesioną została na ul. Piotrkowską pod № 46 do domu W go Müllera. 1294

MAGAZYN OBUWIA

meskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № III, telefon № 851



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Życkiego 423

Kefir znakomity środek odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

Przegląd polityczny.

Łódź, 8 lipca.

Depesze wczorajsze doniosły, że cesarz Wilhelm zgodził się na ustąpienie księcia Bülowa

z urzędu kanclerskiego Rzeszy niemieckiej, a jako jego następcę wskazują namiestnika Alzacji hr. Wedla, którego nagłe powołano do Berlina. Książę Bülow miał pozostać na urzędzie aż do czasu przeprowadzenia reformy finansowej, ale zachodzi poważna wątpliwość, czy zdołałby wywiązać się z zadania tak niefortunnie zapoczątkowanego. Bez uchwalenia podatku spadkowego partje liberalne nie pozwolą na reformy, wiadomo zaś, że podatek ten większość parlamentarna odrzuciła, co zachwiało stanowiskiem Bülowa.

„Frankfurter Zeitung“ oblicza, że większość ta, która, dzięki polakom, obaliła Bülowa nie obaliła przecież systemu bülowsko-junkierskiego, odniosła zwycięstwo jedynie wskutek wadliwego systemu wyborczego w Niemczech, albowiem przeciw wnioskowi o podatek spadkowy głosowali zachowawcy, związek właścicieli rolnych, centrum, polacy, alzaccyzy i lotaryńscy, wreszcie związek chłopski, reprezentujący razem 3,992,734 wyborców. Za wnioskiem zaś o prawie spadkowym głosowali: wolnomyślna partja ludowa, związek wolnomyślny, niemiecka partja ludowa, narodowi liberali, socjalni demokraci, partja rządowa, związek gospodarzy i partja reform, reprezentujące razem 6,948,552 wyborców. Większość stanowiło 14 głosów posłów polskich.

Z zestawienia cyfr, podanych przez „Frankfurter Zeitung“ wynika, że za prawem o podatku od spadków oświadczyła się przez usta swych reprezentantów większość narodu niemieckiego, w istocie zaś rzeczy zwyciężyła w parlamencie mniejszość, dzięki właśnie ordynacji wyborczej i podziałowi na okręgi wyborcze, nieodpowiadających rzeczywistym potrzebom narodu niemieckiego i ugrupowaniu się jego stronnictw, ordynacji nadającej przywileje pewnym klasom narodu, a mianowicie wielkim obszarnikom i kapitalistom.

„Berliner Tageblatt“ pisze, iż partje wolnomyślne w Niemczech żądają nowego podziału na okręgi wyborcze, bardziej sprawiedliwego i reformy wyborczej w duchu w.cej demokratycz-

nym. Rząd, odrzucając to żądanie i pozostawiając uprzywilejowane stanowisko partjom zachowawczym, wpakował państwo w położenie, graniczące z katastrofą. Budżet z deficytem pół miliarda marek — to już klęska finansowa.

To też reforma finansów Rzeszy jest obecnie sprawą najbardziej aktualną i najpilniejszą.

Zdaje się, że w dalszym rozwoju przesilenia finansowego w Niemczech, rząd będzie zmuszony rozwiązać parlament, ale w takim wypadku musi przedewszystkiem przeprowadzić reformę wyborczą, bez której nie da się osiągnąć w nowym parlamencie większości, z innych złożonej żywiołów.

Obawa wszelako przed socyalistami, którzy przy nowym podziale na okręgi wyborcze wzmagają się na siłach, nie pozwoli przeprowadzić reformy wyborczej bez potężnych wstrząszeń wewnętrznych, groźniejszych daleko niż obecne przesilenie.

Gdyby zaś po rozwiązaniu parlamentu nowe wybory odbyły się podług obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej, to nie osłabiłyby one w niczem partji agrarno-junkierskiej, uprawiającej egoistyczną w wysokim stopniu politykę wewnętrzną.

Tymczasem na arenę życia politycznego w Niemczech występuje nowy żywioł, który w tych dniach zorganizował się w Gieździe w niemiecki związek chłopski, obejmujący całą Rzeszę, którego program polityczny, już ogłoszony, godzi najdotkliwiej w wielką własność ziemską. Związek ten domaga się w pierwszej linii zmiany ordynacji wyborczych powiatowych, by stan właściański uzyskał stosowne przedstawicielstwo w sejmikach powiatowych, sejmach prowincjonalnych, izbach rolniczych i t. p.

Rzecz prosta, że przy najbliższych wyborach do parlamentu Rzeszy Związek chłopski wprowadzi kandydatów swoich jako posłów do Rady państwa. Odezwa programowa Związku chłopów niemieckich głosi, że Związek ten nie myśli lekkomyślnie zwalczać wielkiej własności ziemskiej, ale wyprasza sobie wszelkie opiekunstwo i mieszanie się do interesów chłopskich i bynajmniej nie pragnie wysługiwać się partji zachowawczej.

Niemiecki Związek chłopów dążyć będzie do zorganizowania energicznej obrony interesów własności w parlamencie w myśl zasady „Ojczyzna stoi nad partyją!“ Przyjmie jaknajenergiczniejszy udział w wyborach; popierać będzie system cel ochronnych oraz dopominać się o rozszerzenie prawa wyborczego i zmian ordynacji wyborczej do sejmów w poszczególnych państwach

Związku niemieckiego, zgodnie z interesami wiejskiego stanu średniego. W sprawach podatkowych dążyć będzie do równego i sprawiedliwego obciążenia wszystkich.

Związek będzie usiłował utrzymać kontakt z niemieckim mieszczańskim stanem średnim, z warstwami rzemieślniczą, drobnokupiecką, urzędników państwowych i prywatnych pod hasłem: „wolny obywatel na wolnej ziemi.”

Zarówno rząd, jako też i żywiły wolnomysłne nie mogą się jeszcze zorientować, w jaki sposób mają przyjąć nowy związek.

Wolnomysłni obawiają się, aby Związek chłopów niemieckich, nie zdławił nieczłonków.

Na zjeździe partyjnym Zjednoczenia wolnomysłnego w Berlinie, jedni mówcy zalecali przyjazne stanowisko wobec Związku chłopskiego, inni znów wzywali do ostrej przeciw niemu walki. W rezultacie przyjęto rezolucję sympatyzującą z nową organizacją.

S. J.

25-letni jubileusz Muzeum Narodowego w Krakowie.

Komitet jubileuszu Muzeum Narodowego w Krakowie wydał następującą odezwę do społeczeństwa.

„Od wieku bezmała w gminnej powieści jedynie przywykliśmy widzieć „arkę przysięgi między dawnymi i nowymi laty”, w którą czasy i ludzie z dnia na dzień, z pokolenia w pokolenie składają „myśli swych przędę i ucznó swych kwiaty”. Od wieku bezmała, przez naszych wieszczów samotrzeź najczystsze wypełniona złotem, arka ta była skarbcem, z którego naród czerpał dowoli i słodził lata swego pielgrzymstwa. Od wieku bezmała bogactwem jej olśnieni sądziliśmy, że z pogromu pozostało nam tylko to, czego chciwość nie dostrzegła, lub czego ogień nie strawił.

Dzisiaj zaczynamy wierzyć, że tak nie jest. Dzisiaj wiemy, że czas ocalił nam niejedno z „malowanych dzieł”, że oprócz powieści gminnej wyniósł nam z topieli okrucieży wprawdzie—lecz tem droższe i cenniejsze—zabytków dawnej sztuki i kultury, że okrucieży te skrzętnie wyszukiwane i gromadzone, są na równi z poezją żywym dokumentem trosk, potrzeb, umilkowań i tęsknot minionych pokoleń, że jeszcze silniej, dotykajniej wiążą przeszłość narodu z jego przyszłością, a zasilane tem, co dzień dzisiejszy stwarza, składają się w swej sumie na największy skarb i klejnot każdego cywilizowanego narodu, na jego—szuknię.

Zrozumiały to oddawna szczęśliwe i bogate ludy Zachodu. Nie szczędząc pracy i grosza gromadziły one i wciąż jeszcze gromadzą najcenniejsze dzieła sztuki plastycznej i artystycznego rzemiosła. Miliony wyłożono na dźwignięce muzeów i galerii, aby stworzyć z nich: pomnik pracy pokoleń, zwierciadło geniusza rasy, szkołę jutrzejszych twórców—to bowiem jest zadaniem i celem muzeów.

W ciężkich warunkach naszego bytu politycznego myśl dźwignięcia polskiego chramu piękna powstała stosunkowo bardzo późno. Przed laty trzydziestu, podczas jubileuszu Kraszewskiego, przybrała ona dopiero dzięki ofiarności Henryka Siemiradzkiego kształt realne, a „Pochodnie Nerona” stały się węgielnym kamieniem instytucji. W cztery lata później, w dwóchsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej, otwarto—muzeum narodowe.

Nie tu miejsce kreślić choćby w najogólniejszych rysach jego dzieje. Wystarczy zaznaczyć, że zrodzone z ofiarności jednostki, wsparte hojnością artystów i zbieraczy, obdarzone poparciem władz rządowych i autonomicznych i otaczane niezmienną wciąż opieką i życzliwością ogółu—rozwinęło się Muzeum w ciągu lat ubiegłych pod każdym względem i w każdym kierunku. Ścieśnione zrazu w kilku salach Sukiennic, wypełnia sobą dzisiaj wszystkie sale gmachu, a dzięki patriotyzmowi szlachetnej jednostki i wielbielcom geniuszu Matejki, wyszło już dawno poza obręb Sukiennic i wcieliło w swój organizm dwie samoistne zrazu instytucje: Muzeum Emeryka hr. Hutten Czapskiego oraz Dom i Muzeum Jana Matejki.

Obecnie zatem, gdy od chwili powstania Muzeum Narodowego mija ćwierć wieku, nadeszła już pora, aby z tego wzrostu instytucji zdać przed społeczeństwem sprawę; uczcić pamięć tych, którzy do jej powstania rękę przyłożyli; jednym rzutem oka objąć jej dzieje; rozważyć i obliczyć to, co dotychczas udało się już osiągnąć; zastanowić się nad tem, co jeszcze zrobić i w jakim kierunku zrobić należy. Za najlepszą po temu sposobność uważamy uroczysty obchód 25-letniego jubileuszu Muzeum Narodowego w Krakowie, który przypada na miesiąc październik 1909 r.

Myśl tego uroczystego obchodu podsuwa nam nie tylko wrodzona każdemu chęć przyjrzenia się przebieżonej drodze, ale w równej, jeśli nie większej jeszcze mierze, troska o przyszłość narodowej instytucji. Ktokolwiek poznał bliżej zbiory Muzeum, musiał—nie zaglądając nawet do zapelnionych pod sufitów składów—nabrać przekonania, że głównym jego brakiem, zamieniającym się w

żywiolową niemal klęskę, jest brak odpowiedniego pomieszczenia. Gmach Sukiennic nadaje się na nowożytną galerię, ale nie na muzeum. Oddawna też kielkowała w społeczeństwie myśl, ażeby wszystkie zbiory z wyjątkiem nowożytnych obrazów i rzeźb, przenieść w poblizkie narodowe Panteonu, na Wawel. Z chwilą przeniesienia Muzeum na Wawel otwiera się przed instytucją nowa zupełnie epoka rozwoju, — że świetna, nie wątpimy—lecz najeżona takimi trudnościami i takich wymagająca ofiar i wysiłków, że tylko zbiorowe siły narodu zdolne są pokonać je i zadaniu sprostać. Ażeby więc rozproszone siły skupić, ofiary i fundacyo pozyskać, sposoby i środki najprościej do celu wiodące obmyśleć, pragniemy przy sposobności jubileuszu powołać do rady i czynu wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego serca, nie wątpiąc, że każdy, do którego się z niniejszą odezwą zwrócimy, w miarę możliwości spełni obowiązek dobrego syna Ojczyzny.

Braterstwo czesko-polskie.

„Nowoje Wremia” zamieściło pod powyższym tytułem następujący artykuł wstępny:

Telegram z Wiednia przyniósł w tych dniach wiadomość, że czeska rada narodowa w Pradze postanowiła wziąć udział w wystawie polskiej w Częstochowie. Decyzja ta ma niemało znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków między-słowiańskich. Dr. Kramarz musiał użyć całego swego wpływu, aby przeprowadzić podobną uchwałę.

Wielu działaczy czeskich nie mogło wybaczyć polakom polskim w parlamencie wiedeńskim ich anti-słowiańskiego postępowania w ostatnim roku, ich roli dobrowolnego niemieckiego kilofa do rozbijania sił słowiańskich. Swoje uczucia dla polaków galicyjskich części przenosili i na polaków w Rosyi. Przez swą nieobecność na wystawie częstochowskiej chcieli dać polakom pogładową lekcję polityczną. Lecz polityka rozsądku wzięła górę nad polityką uczucia i w Częstochowie w najbliższej przyszłości przyjdzie do skutku wybitna uroczystość słowiańska, która powinna znacznie posunąć naprzód sprawę praktycznej wzajemności słowiańskiej. Uroczystość ta wzmożni te stosunki handlowe pomiędzy Królestwem Polskiem a Czechami, które zawiązały się w roku zeszłym, kiedy polacy ogłosili bojkot towarów niemieckich i zaczęli dążyć do zastąpienia

66)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 103).

„Feldhernhalle” jest to budynek o trzech łukach: w środku mieszczą się pomniki, do których dostać się można po dość znacznym szeregu stopni. To miejsce wybrał sobie braciszek za ambonę, a że miał głos donośny, więc użył całej jego potęgi.

— Tyle wieków — krzyczał on — Kościół katolicki istnieje, a nie przeżywał takiej znieuwagi, jak obecnie. W Wiedniu, w kościele starym, ma być koronowany luter. Czy w Wiedniu brak kościołów ewangelickich?

Z początku przechodnie wrzuszali ramionami, ale potem coraz większy zbierał się tłum.

Poczęto przyświadczać piorunującemu braciszce i wołać, aby świętokradztwa nie spełniano. A że bawarzy są ludem bardzo nabożnym, więc też natychmiast uchwalono wysłać odpowiednią deputację do Wiednia.

Wytworzyła się poważna opozycja.

Z ulicy przeszła opozycja do kościoła; najpierw proboszcz w Frauenkirche zaczął wykrzykiwać i pomstować, że katolicyzmowi wielką krzywdę wyrządza cesarz, a bawarczy mu dopomagają.

— On nie tyle grzeszy, co my — wołał — bo tego nie rozumie. Na was cała wina spadnie, jeśli temu nie przeszkodzicie.

Zajęliśmy Tyrol austriacki, kraj nasz powiększył się znacznie. Jesteśmy wiernymi synami

Kościół, teraz nas będzie około 16 milionów, nie potrzebujemy takiej opieki.

W kilka dni większa część Bawaryi została zrewoltowana, z wyjątkiem Norymbergi i okolic północnych, należących do kościoła ewangelickiego.

Równocześnie z temi wypadkami na południowo-zachodniej granicy Niemiec, wydarzyły się inne na wschodzie państwa.

W Poznaniu szewcy polscy obchodzili jubileusz jednego z majstrów. Pito i bawiono się doskonale, bo szewcy poznańscy mieli zasiłek szewców warszawskich. Hakatyści poznańscy, dowiedziawszy się o tem święcie, powzięli podejrzenie, że tam musi się kuć coś nielegalnego. Jakkolwiek ze zwyczaju nie uczęszczali do knajp polskich, mimo to dziś uchwalono, aby większa partya w piwiarni polskiej zajęła miejsce. Poczęli więc gromadkami schodzić się i zasiadać przy stolikach.

Zdziwiło to niepomiernie polaków, ale sobie zabawy nie przerywali, jeno pili i śpiewali dalej.

Kiedy już niemców było sporo, najzuchwalszy zbliżył się do stolika szewców i zapytał:

— Z czego się tak cieszyicie?

— Bo wam francuzi skórę sprali w Alzacyi.

— A wy zapewne chcecie tu nam skórę wygarbować?

— Jak przyjdzie czas, to z wielką chęcią. My nie od tego! Jeżeli jeszcze sami się o to dopraszacie.

— O, wy verflucht!

— Odjeżdżaj, bracie, pókiś cały! — odezwał się jakiś szewc.

— Ty odjeżdżaj!

— My tu dłużej siedzimy, niż wy.

— Wy tu siedzicie z łaski na naszym chlebie.

— Wracaj, wracaj do swoich, pijaku — odezwało się kilka głosów. — Nie bój się i nie prowokuj! Na rewolucję zawczasie, wszczynać jej nie będziemy.

— Ale za to później.

— Jak Bóg da!

Niemiec znów powiedział jakieś przekleństwo, co do reszty zniecierpliwio najbliższego szewca. Porwał się, odsadził, plunął w garść niewiedomo po co i lunął pięścią niemca. Ten zatoczył się i upadł.

Rzuciło się kilku niemców z kijami na polaków, powstał i szewcy z miejsc. Ale, że słowianin odporniejszy jest na głód, niż niemiec i wolniej siły traci, więc też polacy wyprali i poturbowali nielitościwie przeciwników.

Wszczął się na ulicy alarm, przybyło wojsko, dało, jak zwykle, salwę, ludzie pouciekali, a na placu zostało kilku zabitych i kilkunastu ranionych i po tej i po drugiej stronie.

Patrol odszedł, policya trupy uprzątnęła i zdaje się, że wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ten żal, który i tu i tam w duszy pozostał.

XXXII.

Pomimo wszelkich ostrożności, z jakimi przeprowadzano żywność z Norwegii, eskadra angielska nie przepuściła transportu ani z żytnią mąką, ani z pekeflejszem, ani z jęczmieniem.

Wiesć ta rozniosła się szybko po Niemczech, a najgorsze wrażenie wywarła w Berlinie. Dwumilionowe miasto umierało prawie z głodu...

(D. c. n.).

ich towarami czeskiemi. Po raz pierwszy tedy urzeczywistni się na gruncie międzyślwiańskim rozumna dewiza Palackiego „Swój do swoich“.

Lecz oprócz handlowej i przemysłowej strony sprawy, ważna jest jeszcze i strona polityczna. Goście czescy będą mieli sposobność obznajomić się z istotnym położeniem Polaków w Rosyi, porównać ich rozwój ekonomiczny z „nędzą polską“ w Galicyi, zestawić do czego doszli Polacy pod osławionym „uciskiem rosyjskim“ i pod sprzyjającym Polakom berłem austriackim. Te porównania i zestawienia nie mogą nie zadać poważnego ciosu idei austro-slawizmu, który może, znowu będą próbowali odegrać na gruncie katolickim w Częstochowie.

Dobrobyt ekonomiczny Królestwa Polskiego, dominujące stanowisko jego przemysłu w całym państwie rosyjskim, gdzie moda na wszystko „warszawskie i londyńskie“, podtrzymywana jest sztuczną reklamą, wysoki rozwój literatury polskiej i sztuk pięknych, blask szlachty polskiej, zamożność włościanstwa polskiego — wszystko to da Czechom dokładne wyobrażenie o znaczeniu tych skarg na „rządy rosyjskie“, które ich dochodziły. Pewne braki w zupełnej wolności obywatelskiej nie są udziałem tylko Królestwa Polskiego. Braki te Polacy dzielą ze wszystkimi pozostałymi obywatelami rosyjskimi wskutek ogólnych warunków historycznych, powstrzymujących rozwój wolności w Rosyi, a wśród tych warunków ruch rewolucyjny w Królestwie Polskiem w ostatnich latach odgrywa poważną rolę. W Galicyi zaś zupełna wolność obywatelska, nadana przez Habsburgów Polakom za ich anti-ślwiańskie usługi, doprowadziła do bezlitośnego ucisku ludności ruskiej, do przejścia 70% starej ziemi szlacheckiej w ręce żydowskie, wszystkich bogactw naturalnych w ręce kapitałów zagranicznych i do stopniowego wyzbycia się ziemi przez włościanstwo galicyjskie, którego połowa wyemigrowała do Ameryki, aby tam szukać lepszej doli i nowego szczęścia.

Dwie poważne prace naukowe dają pojęcie o położeniu Polaków w Austrii i w Rosyi. Pierwsza praca — to studium ekonomisty polskiego, Stanisława Szczepanowskiego, pod charakterystycznym tytułem: „Nędza Galicyi w cyfrach“, druga praca — to niedawno wydane dzieło publicysty niemieckiego, Klejnowa, o Królestwie Polskiem pod nie mniej znaczącym tytułem: „Przyszłość Polski“. Autor niemiecki nie ukrywa swego gniewu z powodu przytoczonych przezeń cyfr o stanie rolnictwa polskiego i w szczególności obrotów handlowo-przemysłowych Polski. Ogromnie niepokoi go przyszłość tych przedsięwzięć niemieckich, które powstały w Królestwie Polskiem w ostatnich latach kilkudziesięciu. Skoro spolonizowały się wszystkie instytucje kredytowe, założone przez kapitalistów niemieckich w Warszawie i Łodzi, to taki sam los czeka nieuchronnie i inne przedsięwzięcia. Doskonale uświadomione pod względem narodowym społeczeństwo polskie zdoła pochłonąć obce organizmy, które się w niem wytworzyły.

Oto dane, które staną Czechom przed oczyma, kiedy będą zwiędzali wystawę w Częstochowie. Przekonają się dowodnie, gdzie przyszłość Polski i jaką podstawę mają te fantazy, które wiążą przyszłość zachodnich i południowych Słowian ze sprawą przyłączenia ich do Austro-Węgier.

Słowianie uważali dotychczas Polaków bądź to za niepoprawnego wyrodka w swej rodzinie, będącego dobrowolnym narzędziem dla polityki niemiecko-łacińskiej, bądź to za rekonwalescenta, z którym należy się obchodzić bardzo troskliwie, aby nie dotknął jego chorych uczuć, związanych ze świetną przyszłością.

Rok ściślejszych stosunków Polaków z zaboru rosyjskiego ze Słowianami zmienił nieco oba poglądy. Słowianie przekonali się, że wśród Polaków jest dużo zdrowych żywiołów, uznających, że dawnego „od morza do morza“ powrócić nie można, że pomysłność narodu polskiego trzeba budować na nowych podstawach słowiańskich. Dawniej Polacy pokładali nadzieję w pomocy to Francji, to Anglii, a nawet przez czas jakiś i Niemiec. Teraz pewna część ich marzycieli liczy jeszcze na bezinteresowną opiekę dzisiejszej Austrii i Watykanu. Ale coraz silniejsza jest i druga część Polaków, która los swój wiąże nierozdzielnie z Rosją i Słowiańszczyzną. Wład otuchę w część społeczeństwa, dać jej siłę do prze-

konania drugiej części Polaków, którzy nie uznają jeszcze prawdy słowiańskiej — oto bezpośrednio zadanie czesko-polskiego braterstwa w Częstochowie.

Niezwykły wynalazek.

O niezwykłym «curiosum» wynalazczem pisze «Nowaja Ruś». Opisuje ona niesłychanej doniosłości wynalazek, dokonany przez Polaka. Mówi o próbach, dokonanych w Warszawie.

Powtarzamy wiadomość na odpowiedzialność «Nowej Rusi»:

Dowiedziawszy się o wynalazku, komendant zaproponował wynalazcy, p. S-skemu, dokonanie próby.

Zobaczył, co następuje

W pewnym miejscu zakopano minę z przyrzędem pomysłu p. S. W chwili, oznaczonej z góry przez komendanta, mina wybuchła. Komendant i grono oficerów wraz z wynalazcą znajdowali się wówczas na odległości około 10 wiorst. Pozostawiając tu wynalazcę pod pewną kontrolą, starsi oficerowie powrócili do miejsca, gdzie zakopano minę, aby być obecnymi przy wybuchu. Ścisłe w określonym czasie nastąpił wybuch. Ani w minie, ani w bliskości nie było żadnego przewodnika, żadnego drutu. W wybuchu zatem nie brała udziału bateria elektryczna, ani tem bardziej obcy ludzie. Próbę powtórzono niejednokrotnie i w rezultacie wynalazcę odosobniono.

W ten sposób — mówi «Nowaja Ruś» — aby wywołać wybuch jakiegokolwiekminy, założonej bądź w wodzie, bądź w ziemi, bądź w powietrzu — nie potrzeba wcale ani centralnej stacji elektrycznej, ani przewodnika. Wystarczy rzucić w morze minę, aby wywołać wybuch w chwili, kiedy wybuch będzie potrzebny. Można także zakładać miny na potrzebnej odległości od fortecy. Zasada wynalazku zbliża się do zasady telegrafu bez drutu. Przy minie zakłada się pewien przyrząd, a następnie z określonego miejsca wysyła się falę elektryczną potrzebnej siły i wybuch następuje.

P. S-ski, w chwili określonej, z odległości około 4 wiorst, zapalił żyrandę elektryczną, do którego przedtem przyczepił swój przyrząd. Elektryczność paliła się jaśniej, niż zwykle, i zgasła w chwili, określonej z góry. I znów zapaliła się i znów zgasła. Wynalazca od kilku tygodni już znajduje się w Petersburgu, lecz nowych prób dotąd nie robiono.

Kiedy jeden ze znanych działaczy społecznych — opowiada „N. Ruś“ — zapytał wynalazcę, czy nie można by się obejść bez zakładania przyrządu przy minie i spowodowywać wybuch tylko siłą fali elektrycznej, p. S-ski odpowiedział:

— Stałbym się wtedy królem świata. Mógłbym wysadzić w powietrze broń wszystkich państw, zniszczyć w jednej chwili flotę, armię, składy artyleryjskie i t. d.

„N. Ruś“ zalicza wynalazek do rzędu tych, które zbliżają nas do urzeczywistnienia marzenia o zupełnym rozbrojeniu narodów.

Do tych niezupełnie dokładnych informacji „N. Rusi“ możemy dodać następujące szczegóły:

Ministerium wojny pertraktowało już z p. S-skim, zawarło z nim już nawet kontrakt, na zasadzie którego p. S-ski miał w dniu 14 lutego r. b. zjawić się w Petersburgu, gdzie rozpocząć miał próbę.

Wskutek rozmaitych okoliczności p. S-ski o parę dni się spóźnił, wobec czego ministerium kontrakt uznało za nieważny. Gdy p. S-ski chciał rozpocząć na nowo pertraktacje, oznajmiono mu, że dwaj oficerowie sztabu już robią takie same próby i że wobec tego kontrakt może być wznowiony o tyle tylko, o ile p. S-ski zgodzi się na warunki, przyjęte przez owych oficerów.

Warunki te jednak w porównaniu z poprzednimi były niedogodne. P. S-ski wolał chwilowo układy z ministerium przerwać, oczekując wyniku prób oficerskich.

Chwilowo nie będąc związany żadnym kontraktem, p. S-ski porozumiewa się z angielskimi przedsiębiorcami.

Informacja, podana przez „N. Ruś“ wywołała zainteresowanie w prasie rosyjskiej. Odezwały się „Nowoje Wremia“ i „Riecz“.

„Nowoje Wremia“ pisze: „Wynalazca znajduje się w Petersburgu i zaznajamia się z kancelaryjnym decydowaniem spraw w ministerium wojny.

Szkoda, gdyż napewno nudzi się studyowaniem tego kancelaryjnego systemu i zwróci się ze swym „wynalazkiem“ zagranicę.

Jak wyżej wskazaliśmy, to, czego się „Now. Wr.“ obawia, już się stało.

„Riecz“ zapatruje się sceptycznie na cały wynalazek p. S-skiego, dowodząc, że zagraniczny wynalazca Tesli już 10 czy 12 lat temu dokonywał prób z zapalaniem lampki elektrycznej na odległość.

Nowe statki wojenne.

Niedawno odbyły się we Francji osmiodniowe manewry, na których zdumiewała wszystkich szybkość ruchów i zdolność długiego pozostawania pod wodą czterech nowych łodzi.

Podczas manewrów chodziło o to, by flota pancerna, złożona z 17-tu dużych okrętów, zaatakowała Cherbourg. Otóż owe cztery łodzie zatrzymały tę flotę na morzu otwartym, tam, skąd jeszcze nie widać było brzegu, i uwięziły ją na miejscu, bo spostrzegały najmniejszy ruch każdego pancernika i natychmiast go atakowały. To dowód, że one nie „ślepną“, jak to się zdarza innym łodziom podwodnym. Celność ich pocisków była nadzwyczajna; wyrzuciły one 48 torped a żadna z nich nie chybiła. Z owej eskadry pancernej nieby nie zostało, gdyby torpedy napełnione były ekrazytem, a nie gipsem. Przez cały tydzień pancerniki ani razu nie widziały tych łodzi, tylko czasami czuły uderzenia blaszanych torped, napełnionych gipsem. Po każdym uderzeniu rzeczoznawcy, będący na pancerniku, orzekali, czy on w rzeczywistości bitwie mógłby jeszcze trzymać się na wodzie i walczyć, co oczywiście zależało od miejsca, w które torpeda uderzyła. Kiedy nareszcie po sześciu dniach walki wszystkie pancerniki, na znak, że są pobite, wykonały odwrót na ocean, to po jakimś czasie między nimi wynurzyły się z wody cztery zwycięskie łodzie podwodne, powitane chorągiewkami i salwą. Obejrzało je: na żadnej nie się nie zepsuło. Z protokółów, prowadzonych przez cały czas na każdej łodzi, wynika, że one w pewnych odstępach czasu wysuwały się z boju, odpływały daleko i tam się wynurzywszy, nabierały pompami powietrza, a potem znowu wracały. Nocami podsuwały się pod pancerniki tak blisko, że się niemal ocierały o nie, kołyszając się na falach.

Oto — wynalazek francuski. A teraz spójrzmy na angielski.

Najnowszy typ pancernika, który od pierwszego z nich otrzymał nazwę „Dreadnought“, skonstruowali Anglii. Są to stalowe kolosy, podzielone wewnątrz na kamery w ten sposób, że zburzenie którejkolwiek kamery zewnętrznej nie szkodzi okrętowi, ponieważ za nią jest tej samej grubości płyta stalowa. Są to pancerniki ogromnie ciężkie, a więc oczywiście powolne w ruchu i obrotach. Chodzi więc o to, żeby przeciw zwiększyć ich ruchliwość i obrotność. Oprócz tego, ponieważ przeznaczeniem ich jest być pływającymi fortami, przeto muszą one mieć na sobie olbrzymie działa, a od tego znowu zależą rozmiary okrętu. Tak więc konstrukcja „dreadnoughtów“ zależy od najlepszej kombinacji następujących czynników: szybkości ruchu, sprawności obrotów, grubości pancerza, wielkości dział i rozmiarów okrętu.

Dotychczas zdołano osiągnąć następujące wielkości: długość okrętu 160 metrów, szerokość 20 metrów, kaliber dziesięciu dział 30 centymetrów, waga pocisków 425 kilo, pojemność okrętu 22000 tonn, szybkość ruchu 20 węzłów na godzinę. Obrotność zawsze trudna, ociężała, wskutek czego umieszczono 5 dział z jednego boku i tyleż z drugiego, aby nie trzeba było obracać okrętu. Do strzelania naprzód i wstecz były inne działa, umieszczone niżej, a mające w średnicy 10 centymetrów.

Ten typ się rozpowszechnił. Są już „dreadnoughty“ we Francji, Niemczech i we Włoszech, a niebawem będą w Austrii i Rosyi. Wszędzie posiadają one wymiary podane wyżej, większej zaś kombinacji owych cyfr nigdzie nie zdołano osiągnąć, bo każda w nich zmiana wytwarza jakąś bardzo szkodliwą wadę w całości. Sążone więc, że pod tym względem osiągnięto „równowagę“ między mocarstwami — i wszędzie się rzuciono budować takie „dreadnoughty“, na co

już poszły ogromne miliony. Rywalizacja w dziedzinie uzbrojeń morskich była uproszczona, bo nie szło już o ulepszenia statków, jeno o ich liczbę.

Lecz oto słynny angielski technik okrętowy inżynier Filip Watts skonstruował typ «Super-Dreadnoughta», a cztery takie pancerniki postanowił rząd angielski natychmiast zbudować.

Będzie to cacko długości 200 metrów, a szerokości 25 metr., pojemność jego wyniesie 26000 tonn, a szybkość ruchu dosięgnie 23 węzłów na godzinę. To są już ogromne «udoskonalenia», lecz największe będą w uzbrojeniu. Każde z dziesięciu dział, umieszczonych na wysokim pokładzie, będzie się obracało dokoła swej osi, co umożliwi strzelanie we wszystkich kierunkach bez obracania okrętu. Kaliber będą one miały 34-centymetrowy, waga zaś pocisków dosięgnie 650 kilo. Łatwo sobie wyobrazić, co się stanie z nieprzyjacielskim okrętem, w który z olbrzymim impetem uderzy taka 6 i pół centnarowa pigułka! Także działa umieszczone o piętro niżej, a patrzące z okienek wzdłuż obu boków okrętu, będą nie 10- lecz 14-centymetrowe.

Podobno Niemcy już dostały receptę na sporządzenie takiego «Super-Dreadnoughta» i jeden już jakoby wzięły do budowy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwałimira. Jutro Strachoty.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu Millera (Mikołajowska nr. 40) o godz. 8 wieczorem ogólne nadzwyczajne zebranie Tow. śpiewaczego „Lira.“

KRONIKA.

(x) **Drobny kredyt.** Główny zarząd do spraw drobnego kredytu zwrócił się do tutejszych komitetów gubernialnych do spraw drobnego kredytu z prośbą o dostarczenie danych, czy instytucje drobnego kredytu zajmują się sprzedażą narzędzi rolniczych. Wiadomości powyższe potrzebne są głównemu zarządowi rolnictwa i urządzania gruntów, który opracowywa projekt udzielenia Towarzystwom oszczędnościowo-pożyczkowym przez Bank państwa taniego kredytu na sprzedaż narzędzi rolniczych w tych miejscowościach, gdzie niema instytucji ziemskich.

(=) **Przy rewizjach akocyzy.** Wobec tego, że bardzo często zdarzały się nadużycia, że do sklepów tabaczknych, restauracji, piwiarni i t. p., przychodzili różni ludzie i dokonywali rewizji, jakoby z polecenia zarządu akocyzy, ten zawiadomił, że przedtem, nim się pozwoli na dokonanie rewizji, należy zażądać pokazania sobie biletu, poświadczającego, że dany osobnik jest istotnie urzędnikiem akocyzy, i że ma prawo robienia rewizji.

(=) **Katalogi książek.** Wszyscy właściciele bibliotek, czytelni, gabinetów do czytania, na mocy cyrkularza wydanego przez starszego inspektora przy kancelaryi generał-gubernatora, obowiązani są w przeciągu miesiąca od daty ogłoszenia, złożyć w komitecie do spraw prasowych, katalogi wszystkich posiadanych książek.

(x) **Podatek transportowy.** Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło wysokość podatku transportowego w Królestwie Polskiem na r. b. po kop. 18 od każdego dymu.

(h) **Ze Zgromadzenia majstrów piekarskich.** Wczoraj o godzinie 4 po południu, w lokalu własnym przy ul. Podlesnej № 1, pod przewodnictwem starszego majstra p. Stanisława Widnera, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego i 28 członków, odbyło się półroczne ogólne zebranie majstrów piekarskich.

Po załatwieniu formalności zapisania 5 uczniów i wypisaniu na czeladników 6-u, przystąpiono do wyboru chorążego i na ten urząd wybrano p. Adolfa Schultza. Starszy Zgromadzenia objaśnił zebranym, że wobec trudności znalezienia odpowiednich lokali na piekarnie, w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, która uchwaliła, aby zwrócić się do rządu gubernialnego piotrkowskiego z prośbą o zmianę § 4 postanowień obowiązujących, wydanych przez gubernatora piotrkowskiego w sprawie utrzymywania piekarzy w odpowiednich lokalach. Lokali takich, jakich wymagają przepisy,

jest zaledwie parę, reszta zaś piekarzy mieści się w domach mieszkalnych i są one zależne od warunków już istniejących.

Zgromadzenie majstrów piekarskich, rozumiejąc potrzeby swych pracowników, od Nowego Roku wprowadziło inowację, aby od każdego czeladnika na jego korzyść płać po 1 kop. od rubla zarobionego tygodniowo i również taką sumę potrącać pracownikowi. Do manipulacji powyższych zaprowadzono specjalne książeczki i marki.

Z funduszy zebranych z tego źródła, czeladnicy otrzymywaliby zapomogi w razie choroby lub śmierci.

Dobre chęci majstrów napotykają jednak na opór niektórych czeladników piekarskich, którzy nie zgadzają się na potrącanie kilkunastu kopiejek tygodniowo na ten cel. Z tego powodu na wczorajszym posiedzeniu wywiązała się dyskusja i zapadła uchwała, aby sprawę tę pozostawić własnemu biegowi.

Do starszego majstra zwrócili się z prośbą czeladnicy, należący do cechu, iż pragną wybrać starszego i podstarszego czeladników i po 3-letniej przerwie na nowo rozpocząć działalność Zgromadzenia czeladników. Urząd starszych przychylił się do tej prośby i na dzień 18 b. m. o godz. 2 po południu przy ul. Podlesnej № 1 naznaczył zebranie czeladników cechowych.

W czasie posiedzenia przybyła delegacja ze Zgromadzenia majstrów młynarskich, ze starszym majstrem p. Karolem Astom na czele i wręczyła grupę fotograficzną z okazji 75-letniego jubileuszu istnienia w Łodzi Zgromadzenia majstrów młynarskich.

Upominek ten Zgromadzenie majstrów piekarskich przyjęło bardzo chętnie, dziękując delegatowi i całemu Zgromadzeniu młynarzy za ten dowód życzliwości i chęci zjednoczenia się rzemieślników.

O godz. 7 posiedzenie zamknięto.

(b) **Ze Stowarzyszenia pracowników handlowych.** Pod przewodnictwem prezesa p. Krukowskiego odbyło się posiedzenie członków zarządu Stowarzyszenia pracowników handlowych. Po odczytaniu sprawozdania o działalności, postanowiono urządzić zabawę w nadchodzącą sobotę na rzecz Stowarzyszenia, następnie wybrano p. Koltoskiego na delegata na zjazd pracowników przemysłowo-handlowych do Częstochowy.

(h) **Zabawa na korzyść straży ogniowej ochotniczej w Rzgowie.** Straż ogniowa ochotnicza rzgowska, jedna z najmłodszych w naszej okolicy, wykażała bardzo dużo sprawności i na każde wezwanie nie tylko u siebie, ale i w okolicy śpieszy z pomocą. Pomimo tych zalet straż ta odczuwa braki w swej kasie i aby je wygładzić, urządziła zabawę w niedzielę, w rzgowskim lesie.

Dla udogodnienia komunikacji, na przystanku tramwajowym w Rudzie będą oczekiwać konie. Początek zabawy o godzinie 2 po południu.

Cel mówi sam za siebie i godzin jest po parcia.

(y) **Z „Harmonii“.** W dniu 18 b. m. Towarzystwa „Harmonia“ w ogrodzie Geliha przy ul. Łosnej urządziła zabawę letnią pod nazwą „Święto Lipy“, o bardzo urozmaiconym programie, zakończonym tańcami w dwóch salonach letnich.

Lipa u plemion słowiańskich uważana była za drzewo święte, pod którym odbywały się sądy i zgromadzenia gminne. Z kwiecia jej, którym okrywa się w lipcu, pszczoły wyciągają najwięcej wosku i wybornego, wonnego miodu, zwanego „lipcem“ — a miód — to ulubiony niegdyś napój ludów słowiańskich.

Cały program projektowanej zabawy osnuty więc będzie na tle zwyczajów, związanych z tradycjami o lipie, jako drzewie świętem u Słowian. Bliższe szczegóły po opracowaniu programu podamy później, zaznaczając na razie, że będzie to jedna z najbardziej pomysłowych i oryginalnych zabaw letnich bieżącego sezonu.

Tow. „Bratniej pomocy“ słuchaczy politechniki we Lwowie prosi nas o umieszczenie następującej notatki:

„Komitet organizujący obchód 50-letniego jubileuszu Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczy politechniki we Lwowie“ zwraca się do wszystkich byłych członków tegoż Towarzystwa, którzy należeli doń w czasie od 1893/4 r. aż do lat ostatnich, z uprzejmą prośbą o nadsyłanie na ręce komitetu swych adresów w celu możności ro-

zesłania odpowiednich kwestyonyaryuszów, które pozwolą zebrać wiele dokładnych danych, dotyczących stanu i rozwoju Towarzystwa w ciągu ostatnich lat 15-tu (t. j. od wydania księgi pamiątkowej, zawierającej historię 35-letniego istnienia Towarzystwa), a niezbędnych do wydania księgi jubileuszowej oraz do urzędzenia samego jubileuszu i zjazdu b. członków Towarzystwa“.

Od tegoż Towarzystwa otrzymujemy następującą odezwę:

„Wydział Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczy politechniki we Lwowie“, nie mogąc dla braku odpowiednich adresów przypomnieć b. członkom o poczynionych względem Towarzystwa zobowiązaniach, wzywa niniejszem wszystkich dłużników, którzy opuścili politechnikę w latach 1870—1907, do uregulowania swych rachunków, względnie złożenia zobowiązań częściowego spłacania długu. Lista dłużników, których adresów nie otrzyma wydział do 1 października r. b., zostanie ogłoszona w pismach, wraz z podaniem odpowiednich dat.

(x) **Z gimnazjum polskiego.** Podczas wakacji kancelarya gimnazjum polskiego otwartą będzie: we wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 11 rano do 1-ej po południu. Z powodu wyjazdu p. B. Chądzyńskiego, sekretarza gimnazjum na wypoczynek letni, interesantów przyjmować będzie p. Zawadzki, nauczyciel języka polskiego.

(x) **Z poczty.** Oddziały pocztowe Wierzbołowo gub. suwalskiej i Starożęby gub. płockiej przemianowano na oddziały pocztowo-telegraficzne z przyjmowaniem telegramów wewnętrznych.

(b) **Z sądu.** W swoim czasie sędzia pokoju 9-go rewiru rozpatrywał skargę niejakiego Menachema Romera. Wystąpił on na drogę sądową przeciwko Minorowi o zwrot 38 rb., jako należność za garnitur. Ponieważ wydając zobowiązanie Minor był niepełnoletni, przeto sędzia pokoju odrzucił skargę Romera, który zaapelował do zjazdu sędziów pokoju, motywując między innymi swą prośbę tem, iż gdyby nie dał ubrania Minorowi, ten ostatni nie miałby w czem chodzić. Zjazd nie zgodził się z wywodami Romera i wyrok sędziego pokoju 9 rewiru zatwierdził.

— Sędzia pokoju XII rewiru rozpatrywał sprawę Maryanny Stefani, robotnicy fabryki „Allart Rousseau i C-o“ oskarżonej o systematyczną kradzież przędzy z tej fabryki. Przy rewizji osobistej, jak i w mieszkaniu znaleziono kilkanaście szpulok przędzy, wartości 10 rb. Na sądzie Stefani przyznała się do winy, tłumacząc swą kradzież nędzą. Sędzia pokoju skazał Stefani na 3 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju X-go rewiru rozpatrywał sprawę Pinkusa Goldberga, mieszkańca Radomia, oskarżonego o kradzież. Dnia 3 b. m. Goldberg sprzedawał przy ul. Wolborskiej resztki płótna, które, jak się okazało, pochodziły z kradzieży u Chaima Werdigera. Goldberg został pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem udziału w kradzieży. Na sądzie G. do winy się nie przyznał, tłumacząc się, iż jako handlarz kupił u nieznajomego przy ul. Wolborskiej płótno za 2 rb. Sędzia pokoju, po zbadaniu świadków, skazał Goldberga na 4 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju XI-go rewiru rozpatrywał sprawę Józefy Kinos, oskarżonej o kradzież różnych rzeczy u swych pracodawców Kowalskich. Przy rewizji u Kinos znaleziono rzeczy, należące do Kowalskich. Kinos na sądzie nie przyznała się do winy, tłumacząc się, iż rzeczy otrzymała w podarunku od K. Ponieważ za podobną kradzież Kinos już odsiadywała 4-miesięczne więzienie, sąd zeznanie jej uznał za gołosłowne i skazał Kinos na 6 miesięcy więzienia.

— Decyzją piotrkowskiego sądu okręgowego od 6 lipca r. b. sekwestratorem domu przy ulicy Zakątnej № 78/806 po zmarłym Michale Dawidowiczu został wyznaczony adw. przys. Maurycy Askanas.

(j) **Aresztowania.** W ciągu doby wczorajszej w obrębie 3 cyrkulu policyjnego aresztowane 9 osób.

— (b) Tutejszy wydział śledczy aresztował głównego „sędziego“ partyjnego.

(b) „Ito“. Główny zarząd żydowskiego Towarzystwa terytorjalistów „Ito“ uzyskał pozwolenie od ministerium spraw wewnętrznych na otwarcie oddziału w Łodzi.

(h) **Niesmaczny figiel.** Wczoraj o godzinie 5

minut 15 po południu z cukierni Białkina jakiś dowiepnisił zawezwał telefonem straż ogniową do fabryki Barucha na ulicę Nowo-Cegielnianą № 15. Pierwszy i drugi oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska po przybyciu na miejsce przekonały się, że zostały zawezwane najniepotrzebniej.

Figiel ten jest nader niesmaczny, wywołujący popioch w mieście i dlatego zasługuje on na ostrą nagana.

(h) **Ceny mąki** w ostatnich czasach są nie tylko bardzo wysokie, ale i chwiejne. Obecnie płacą za worek mąki żytniej 200 funtów 9 rb. i wyżej, mąki pszennej 14 rb. 25 kop. do 15 rb. Na rynku daje się odczuwać brak mąki.

(i) **Nagrody na wystawie lekarsko-dentystycznej.** Dr. Bartoszewicz, Łódź — dyplom uznania, za kulturę bakteryi ustnej.

Medale złote otrzymali:

1) Akcyjne towarzystwo „Rejniger, Gebbert i Szall”.

2) Inż. Kl. Zeman za filtry „Delfin”.

3) Dr. Aleksander Szplett, Kronsztadt za wynalazki.

4) Lek.-dentysta S. Goldenberg — Berlin, za sztuczne zęby.

5) Lek.-dentysta Michalski — Piotrków, za zęby sztuczne.

6) Firma „Dens” — Łódź, krajowa fabryka krzesel i instrumentów dentystycznych.

7) Lek.-dentysta Kl. Zadiewicz — Łódź, za zęby sztuczne.

8) Lek.-dentysta Rieznik Epsztajn — Łódź, za zęby sztuczne najnowszych systemów.

9) Technik dentystyczny J. Smietański — Warszawa, za zęby sztuczne.

10) Marya Zborowska — Bludenz (Austria), za zęby sztuczne i najnowsze aparaty.

11) Lek.-dentysta Ad. Zadiewicz — Łódź, za zęby sztuczne, za nos sztuczny i za statystykę chorób zębów u dzieci szkolnego wieku.

12) Dentysta Zieliński — Warszawa, za szczotki do zębów.

Srebrne medale otrzymali:

1) I. Ostrowski — Łódź, za książkę dla dentystów.

2) Zinowij Szur, za książkę dla dentystów.

3) Dentysta Marzenko — Taganrog, za zęby sztuczne.

Reszta wystawców nie otrzymała nagrody ponieważ analiza chemicznych utworów nie gotowa.

Ze straży. W sobotę, dnia 10 lipca, o godzinie 7 wieczorem, odbędą się ćwiczenia sygnałowe II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— W niedzielę, dnia 11 lipca, o godz. 6 i pół rano, odbędą się ćwiczenia toporników pierwszych czterech oddziałów w domu rekwizytowym III oddziału.

(h) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godz. 2 i pół po południu, przy ulicy Wschodniej nr. 15 w mieszkaniu Goldmana zapaliła się pościel. Ogień ugasił w zarodku I oddział straży ogniowej ochotniczej. Oddział II i straż miejska, nie biorąc udziału w akcji ratunkowej, powróciły do domów rekwizytowych.

— Dzisiaj, o godz. 10 rano przy ul. Wólczańskiej nr. 105 podczas nieobecności lokatorki Millerowej zapaliła się w mieszkaniu pościel. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem II i IV oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(b) **Kradzież.** Henrykowi Szmidtowi skradziono wczoraj przy ul. Franciszkańskiej zegarek, wartości 20 rb.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, dwie kobiety i dwóch mężczyzn, z tych jedną odwieziono do mieszkania na ul. Widzewską. Wszystkim lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Zgierskiej nr. 101 Józef Piętrzak, robotnik fabryczny, lat 42, podczas swej pracy tak silnie został uderzony maszyną, że zemdlął i piersi zostały nadwyrężone. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia i doprowadzenia go do stanu przytomności, odwieziony został do mieszkania na ulicę Kelma.

(p) **Ciężki stan.** Na ul. Zawadzkiej nr. 23 Chaja Kachan, żona robotnika, lat 42, dostała bardzo silnego krwotoku poporodowego. W ciężkim stanie odwieziona została przez Pogotowie do szpitala Poznańskich.

(p) **Z głodu.** Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 62 spostrzeżono leżącego człowieka. Był nim Frus Treper, robotnik, bez zajęcia i mieszkania, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, zaopiekowała się nim publiczność.

(p) **Oparzenie.** W remizie łódzkiej zgierskich tramwajów Józef Prochowski, robotnik, lat 23, wskutek eksplozji motoru, parą został oparzony w twarz i głowę. Na stacyi Pogotowia został opatrzony.

(p) **Upadki z pięt.** Na ul. Lipowej nr. 68 Eliza Tiele, córka robotnika, lat 12, spadła z balkonu 1-go piętra tak nieszczęśliwie, że pękła jej czaszka, w stanie groźnym została odwieziona przez Pogotowie do szpitala

Anny-Maryi, zaś wieczorem dnia wczorajszego na ulicy Zielonej nr. 10 Leopold Kral, syn pracownika gazety „N. L. Z.”, lat 19, upadł na bruk z III-go piętra tak szczęśliwie, że oprócz zwichnięcia prawej ręki i ogólnego potłuczenia, szwanku innego nie poniósł. Obojgu doraźnej pomocy udzieliłi lekarze Pogotowia.

(p) **Pobity.** Na ul. Południowej nr. 27 Abram Gerwoz, syn tragarza, lat 12, uderzony pochwą od pałasza, odniósł zranienie głowy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(j) **Przejechanie.** Na ul. Mikołajewskiej w południe wóz ładowny najechał na 6-letniego syna robotnika, Eberharda, który uległ złamaniu lewej nogi. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Anny Maryi.

(j) **Z rusztowania.** Na ul. Cegielnianej nr. 55 spadła deska, godząc w przechodzącego piekarza Augusta Berharda. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył ciężkie rany głowy.

(c) **Księgarnia w Konstantynowie.** P. August Szeller, mieszkaniec Konstantynowa uzyskał pozwolenie władz na otwarcie w tym miasteczku księgarni.

(c) **Nowi wójei.** W tych dniach, w gminie Bruzyca odbyło się zebranie gminne, na którym, po rozpatrzeniu spraw bieżących, dokonano wyborów wójta, ławnika sądu gminnego, oraz pełnomocników. Wybrano jednogłośnie: Alojzego Namysłowskiego — wójtem (ponownie), Augusta Sznajdra podwójcem. Na ławnika wybrano dwóch kandydatów, mianowicie: Krystyana Klauznera i Rudolfa Szulca, pełnomocnikami zostali wybrani: Gotlib Wagnie i Józef Biolasik.

W gminie Rąbień wybrano wójtem kolonistę Gotliba Rympla (ponownie), podwójcem zaś — Ludwika Kroppe.

Na stanowiska pełnomocników gminnych powołano jednogłośnie: Stanisława Gałęckiego i Gotfryda Gołca.

(p) **Krwotok.** Na ul. Zielonej nr. 13, na Bałutach, poslizgnąwszy się, upadł na podłogę Wojciech Posell, robotnik, lat 39 i głową uderzył o kant, wskutek czego pękła żyła i nastąpił krwotok. Potrzeba było dłuższego czasu, nim lekarz Pogotowia zdołał krew zatamować, to też wskutek upływu krwi w stanie osłabionym pozostawiony został w mieszkaniu.

Z WARSZAWY.

* Ostatnia posługa.

Wczoraj zrana odbył się smutny obrzęd oddania ostatniej posługi przedwcześnie zgasłemu pedagogowi, s. p. Janowi Kreczmarowi, dyrektorowi szkoły, popieranej przez Tow. kultury polskiej.

O godzinie 10-iej i pół zrana w kościele św. Aleksandra zbrali się liczni przedstawiciele świata pedagogicznego, młodzież szkolna z rodzicami i opiekunami, z kąd po nabożeństwie żałobnym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

Ze zgonem s. p. Jana Kreczmar, w sile wieku, schodzi do mogiły jeden z wybitniejszych przedstawicieli młodego szkolnictwa polskiego, szczerze oddany i zasłużony sprawie nauce i pracy, kochany przez młodzież i szanowany przez kolegów.

Szczerzy żal przeto towarzyszył oddaniu zmarłemu ostatniej posługi.

* S. p. Ksawery Laskowski.

Wczoraj zmarł po długiej chorobie s. p. Ksawery Laskowski (Romankiewicz) długoletni artysta teatru Nowości.

S. p. Laskowski pracował na scenie z górą lat 30, z tych lat kilkanaście w teatrze lwowskim, gdzie zajmował jedno z pierwszych stanowisk.

Przeniósłszy się do Warszawy grywał w farsach i śpiewał w operetkach partye barytonowe. W ostatnich latach, zapadając na zdrowiu, zmuszony był zadowalać się drugorzędnym stanowiskiem, pracując pożytecznie i uczciwie. W gronie kolegów pozostawia po sobie najlepszą pamięć.

* Przyjęcie czechów.

W resursie Kupieckiej w sobotę wieczorem odbędzie się zebranie, mające na celu wybranie komitetu do zorganizowania przyjęcia zapowiedzianej na sierpień zbiorowej wycieczki czeskiej z Pragi do Częstochowy i Warszawy.

* Osobiste.

Dyrektor Witold Wróblewski wyjechał do Wiednia, aby poczynić starania o przyjmowanie uczniów jego szkoły na politechnikę lwowską w charakterze słuchaczy zwyczajnych.

(Telefonem).

Dzisiaj o godz. 7 i pół rano, w mieszkaniu prywatnym domu № 78 przy ul. Pawiej, znaleziono bez życia człowieka, lat około 35 z kilkoma ranami zadaniem sztyletem. Przy zabitym żądanych dowodów nie znaleziono. Morderstwo dokonane zostało podobno na tle politycznym. Śledztwo w toku.

Z LITWY I RUSI.

Kijów. W domu gubernatora kijowskiego, A. Giersa, odbyła się pod jego przewodnictwem specjalna narada w sprawie wprowadzenia ziemstw w 9-iu guberniach zachodnich. W naradach brali udział: wice-gubernator Czieluczew, prezes zarządu gubernialnego do spraw gospodarstwa ziemskiego M. Sakowkin, powiatowi marszałkowie szlachty, pośrednicy mirowi z pow. kijowskiego, inspektorowie podatkowi i inni.

Na początku posiedzenia gubernator odczytał list Stołypina, zalecający zebrać cyfrowe dane co do rozmiaru posiadania własności ziemskiej, zarówno nadziałowego, jak prywatnego, z podziałem według narodowości i wyznania. Narada postanowiła kwestyonaryusze, nadesłane z ministerjum, rozesłać powiatowym marszałkom szlachty, którzy powinni zwołać na miejscach specjalne narady i podzielić pracę pomiędzy właścicielskimi, policyjnymi i podatkowymi organami administracyjnymi, a następnie, po zebraniu całego materiału i po sprawdzeniu go przez tę samą naradę powiatową, przesłać do kijowskiego zarządu gubernialnego do spraw gospodarstwa ziemskiego. Z Kijowa zaś cały ten skoncentrowany materiał będzie przesłany do ministerjum.

Wiadomości zamiejscowe.

Tow. pisarzy polskich w Lwowie ogłasza: Wobec zamętu, jaki wytworzył się na tle zatargu między p. W. Feldmannem i p. J. Żuławskim, oświadczamy, że założyliśmy Towarzystwo pisarzy polskich dla celów niesłychanie ważniejszych niż spory osobiste, że, jako Towarzystwo zupełnie bezpartyjne, inicjatorami ani obrony, ani napaści na kogokolwiek nie byliśmy i że z całą stanowczością protestujemy przeciw włączeniu Towarzystwa w ten zatarg, jak wogóle we wszelkie tego rodzaju sprawy blahe i osobiste.

Wydział Towarzystwa pisarzy polskich: Zastępca prezesa Stefan Zeromski, prezes Jan Kasprówicz, członkowie wydziału: G. Daniłowski, Władysław Orkan, Tadeusz Pini, W. Steroszewski, Michał Sokolnicki, Stan. Wyrzykowski.

Pielgrzymka do Ziemi Św. Dnia 10 sierpnia r. b. wyrusza z Krakowa pielgrzymka do Ziemi Św. Lista pielgrzymów musi być stanowczo zamknięta dnia 20 b. m. dla wyrobienia pielgrzymom generalnego paszportu do Turcji. Po tym terminie nikt już przyjęty być nie może do pielgrzymki.

Do daty powyższej zgłaszać się należy do o. Zygmunta Janickiego, kustosa Br. Mniejszych w Krakowie (ul. Reformacka 4), ale tylko do II i III klasy, gdyż klasa I jest już zapelniona. Koszty pielgrzymki tam i z powrotem, wraz z utrzymaniem, wynoszą dla kl. II 450 kor., dla kl. III 320 kor.

Zgon. Dnia 4 b. m. zmarł w Kołtowie, w Galicji, s. p. Wacław hr. Baworowski, ur. w 1823 roku, brat Wiktora, założyciela fundacyi im. Baworowskich i pierwszy jej kurator. Gorąco przywiązany do wiary i ojczyzny, zawsze spieszył z pomocą tam, gdzie widział tego potrzebę, to też społeczeństwo polskie i katolickie ponosi przez zgon s. p. Baworowskiego stratę dotkliwą.

Samobójstwo. Odebrał sobie życie Stanisław książę Jabłonowski, właściciel miasta Bursztyna w Galicji i okolicznych włości.

O ziemię. W drodze przymusowej sprzedaży przeszły dobra Morawin, obejmujące 1650 mórg roli, z rąk dotychczasowego właściciela Bogackiego w posiadanie niemieckiej „Mittelstandkasse”

w Poznaniu. Kasa ta zapłaciła za majątek ten 250,000 marek, podczas, gdy p. B. zapłacił przed trzema laty 260,000 marek.

Komisja kolonizacyjna nabyła pod Janówcem majątek rycerski Damasław. Właścicielką tego majątku, który obejmuje tysiąc mórg, była wdowa Sehmacher. Obecnie komisja kolonizacyjna posiada całą ziemię wokół Janówca.

Ostatnia poczta.

— Kanclerz Bülow wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć związkowych ministrów skarbu, przybyłych do Berlina dla porozumienia się z przedstawicielami nowej większości parlamentarnej. W naradach uczestniczyli także przedstawiciele rządu. Porozumienie osiągnięte. Podczas obiadu kanclerz wygłosił toast pożegnalny.

— Obecnie już nie ulega żadnej wątpliwości, że cała reforma finansowa uchwaloną zostanie w myśl nowej większości w porozumieniu z rządem.

— Obecnie rząd niemiecki stara się o zawarcie kompromisu z nową większością parlamentu także w sprawie projektu wyższego uposażenia urzędników.

— Zamknięcie sesji parlamentu niemieckiego nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Kanclerz ks. Bülow nie wygłosił mowy pożegnalnej w parlamencie.

— Sytuacja w wiedeńskiej radzie państwa polepszyła się. Opozycja oświadczyła gotowość cofnięcia wniosków obstrukcyjnych.

— Berlińską agencją dyplomatyczną bułgarską podniesiono do rzędu poselstw. Posłem mianowano generał-majora Nikiforowa.

— Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Teheranu, w walce rewolucjonistów z rządem zbliża się chwila stanowcza, rozstrzygająca.

— W Kalkucie terroryści znowu rozwinęli ożywioną działalność. Policja wykryła i zabrała wiele bomb.

— Jutro, podczas omawiania w izbie posłów polityki gabinetu Clemenceau, poseł socjalistyczny Jaurés zażąda, aby zarządzono środki celem niedopuszczenia agentów policyjnych państw obcych do odgrywania nadal na ziemi francuskiej roli agentów prowokatorów. Dziennikarz rosyjski, Włodzimierz Burcew, potwierdza w interwiewie oświadczenie swoje, złożone władzom francuskim i ogłoszone w dzienniku Jaurésa «Humanité», że naczelnik policji rosyjskiej w Paryżu, hr. Harting, jest identyczny z rzekomym Landessenem, który w r. 1890 zniewolił policję francuską do aresztowania 13 rosyjan pod zarzutem przygotowania zamachu dynamitowego. Gdy zaś następnie ujawniono, że odgrywał w tej sprawie rolę agenta prowokatora, sądy paryskie skazały go na 5 lat więzienia, ale Landessen zbiegł z Paryża. Burcew twierdzi także, że ów Harting-Landessen nazywa się właściwie Abrahamem Petrowskim.

— Do „Frankf. Zig” donoszą z Teheranu: Kozacy perscy pod dowództwem pułkownika Lachowa stoczyli bitwę z 6,000 bachtjarów, którzy szli na Teheran. Wynik bitwy był fatalny dla kozaków, musieli się bowiem cofnąć. Klęska kozaków wywołała w Teheranie wielkie wrażenie. W stolicy państwa zamęt. Arsenale i składy broni w Teheranie stronnicy szacha opróżnili w obawie, aby rewolucyoniści nie zabrali broni.

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 lipca. (P.) O godz. 10-ej min. 30 Najjaśniejszy Cesarz wyjechał z Petersburga do Półtawy. Na pożegnanie Jego Cesarskiej Mości na dworcu peterhofskim zebrały się władze miejscowe, tudzież gubernator petersburski. Najjaśniejszemu Cesarzowi w podróży towarzyszą Wielcy Książęta: Mikołaj Mikołajewicz, Sergiusz Michałowicz, Borys Włodzimierzowicz, Jerzy Michałowicz, książę Piotr Oldenburski, tudzież prezes rady ministrów, minister Dworu, osoby należące do orszaku Cesarskiego i urzędnicy dworscy. W chwili odjazdu Najjaśniejszy Cesarz przybył w towarzystwie Najjaśniejszej Cesarzowej

Aleksandry Teodorówny i Dostojnych Dzieci. Pożegnawszy się z Najjaśniejszą Cesarzową i Dostojnymi Dziećmi w pokojach Cesarskich, Jego Cesarska Mość wyszedł na peron, gdzie obszedł szeregi osób przybyłych z pożegnaniem, poczem siadł do wagonu salonowego. W Gatezynie do pociągu wsiadł w celu towarzyszenia Jego Cesarskiej Mości do Półtawy Wielki Książę Michał Aleksandrowicz.

Petersburg, 7 lipca. (P.) Wszystkie pisma petersburskie drukują treść rozmowy z Chomiakowem po powrocie z Anglii. Chomiakow wyraził wobec dziennikarzy wielkie zadowolenie z wycieczki do Anglii, nadając jej bardzo poważne znaczenie. Chomiakowa i jego towarzyszy zadowolili brak znajomości Rosji przez anglików, co, zdaniem Chomiakowa, jest jedną z przyczyn słabych stosunków handlowych. Do tego potrzebne są zbiorowe wycieczki specjalne, które dopomogą do wzajemnego zbliżenia się i poznania. Chomiakow uznaje za pożyteczne w większych miastach angielskich urządzenie składów towarów rosyjskich, jak również zorganizowanie w Anglii specjalnych komitetów dla urządzenia wzajemnych wycieczek i mniema, że rewizyta anglików jest pożądana i nastąpi w jaknajprędszym czasie.

Petersburg, 7 lipca. (P.) Nałożono areszt na № 3836 dziennika „Słowo” z dnia dzisiejszego. Redaktor jego, Adrianow, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 128 ustawy karnej.

Kijów, 7 lipca. (P.) Zarząd miejski postanowił poczynić starania w ministerjum oświaty o zaprowadzenie w Kijowie nauczania powszechnego.

Petersburg, 7 lipca. (P.) W ciągu ubiegłej doby na cholerę zachorowało 90 osób, zmarło 36, wyzdrowiało 55, pozostaje w szpitalach chorych 692.

Wiedeń, 7 lipca. (P.) Cesarz Franciszek Józef przyjął na posłuchaniu Wekerlego i polecił mu utworzyć nowy gabinet węgierski, wskutek czego załatwienie przesilenia węgierskiego odłożone jest do jesieni.

London, 7 lipca. (P.) Podczas ostatniego dnia pobytu w Anglii, posłowie do Dumy i Rady państwa obecni byli na regatach wiosłarskich w Gentles. Lord-major wygłosił mowę i wręczył posłom adres powitalny. Łódkę, na której znajdowali się goście rosyjscy, tłum publiczności powitał okrzykami: „Niech żyje Rosya!” Przed wyjazdem posłowie do Dumy ogłosili w pismach list dziękczynny, który podpisali Chomiakow i wszyscy biurocy udział w wycieczce posłowie do Dumy i Rady państwa.

Konstantynopol, 7 lipca. (P.) Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie szacha Bachdettiego, wodza związku muzułmańskiego i przewodcę buntu z dnia 13 kwietnia r. b., a także generała dywizji Jusufa baszę, byłego komendanta Erzerumu.

London, 7 lipca. (P.) Do Agencji Reutersa donoszą z Teheranu: Przedstawiciele rosyjski i angielski, w liście do Sepechdara przyrzekli, że poprą dwa jego żądania, a mianowicie o oddalenie z otoczenia szacha reakcyonistów i o mianowanie nowych ministrów. „Daily Telegraph” donosi, że Sepechdar odrzucił propozycję kompromisu i oświadcza, że ma zamiar iść na Teheran.

Teheran, 7 lipca. (P.) Z Kazwinu donoszą, że fidajowie, usiłując zbuntować całą ludność, rozpowszechniają pogłoskę o przybyciu do Persyi z Nedżefu wpływowego musztechida Kazima Chorasaniego, oraz o przygotowywaniem się w innych miastach, jak Chamadanie, Zendżanie i Ispahanie, wystąpieniu mułłów przeciwko rządowi. W miejscowym komitecie fidajów zebrał się mułłowicz kazwiński dla narady nad ogólnym marszem na Teheran.

Teheran, 7 lipca. (P.) Ogłoszono prawo wyborcze. Wybory w Teheranie mają się rozpocząć za 14 dni.

Teheran, 7 lipca. (P.) Część bachtjarów przybyła do Keredży i połączyła się z Sepechdarem. Ten nadesłał poselstwu odpowiedź, w której zawiadomiam, że ma silne postanowienie walczyć w dalszym ciągu. W Kazwinie wielkie wrzenie. Wygłaszane są tam mowy podżegające. Werbuja nowych fidajów. W stolicy musztehid Sadrulu-lemajawnie wzywa do powstania, do strajku powszechnego, oraz do zamknięcia wszystkich sklepów, nawet z chlebem.

Teheran, 7 lipca. (P.) Musztehidowie wysłali niedawno do poselstwa rosyjskiego list z pogroźkami. Obecnie na wieść o tem, że wojsko

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

JANOWI KOZUCHOWSKIEMU

szczególniej zaś, za okazaną życzliwość i współczucie, pracownikom firmy W. Krakowski, rodzinom Krakowskich i p. L. Lipce z głębi serca składa „Bóg zapłać“
1300 Strońska Rodzina.

rosyjskie wkrótce przybędzie do Kazwinu, proszą, aby tego listu źle nie rozumiano. Przytem oświadczają, że obowiązują się do ochrania życia i mienia cudzoziemców w stolicy. Redaktor dziennika «Nedżat», który niedawno drukował oszczerstwa na wojsko rosyjskie w Tabrysie, prosi obecnie o danie mu możności usprawiedliwienia się w poselstwie. Delegaci połączonych poselstw odwieźli zrana odpowiedź poselstw dla Sepechdara w Keredży. Rozejm skończył się wczoraj w południe.

Berlin 7 lipca. (P.) Parlament odrzucił projekt podatku od obrotów młynów, jak również projekt obłożenia cłem wywozowem węgla.

D Z I E N N E.

Petersburg, 8 lipca (P.) Namiestnik Kaukazu hr. Woroncowa-Daszkowa i poseł włoski książę Dolgorukow mieli szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Cesarzowi.

Wiedeń, 8 lipca (P.) W izbie deputowanych w dalszym ciągu trwają obrady nad wnioskami nagłymi. Od kilku dni toczą się rokowania w celu skłonienia partii uprawiających obstrukcję, aby cofnęły swoje nagłe wnioski w liczbie 60, by umożliwić przeprowadzenie obrad nad traktatami handlowymi z państwami bałkańskimi.

Wiedeń, 8 lipca. (P.) Przywódca socjalistów chrześcijańskich, Lueger, w organie swoim „Riks Post” ostro występuje przeciw Aehrenthalowi z powodu odroczenia rozwiązania przesilenia parlamentarnego na Węgrzech do jesieni. Zdaniem Luegera, odroczenie załatwienia przesilenia niezwykle wzmacnia szansę partii niezależności. W jesieni zostaną przedstawione delegacyom żądania nowych kredytów, których potrzebuje minister spraw zagranicznych na cele energicznego prowadzenia polityki zewnętrznej. Kossuth nieomieszka skorzystać z tej konieczności państwowej i będzie dyktował swoją wolę. Korona zmuszoną będzie do utworzenia gabinetu partii niezawisłości, co poleci Kossuthowi z przeprowadzeniem reformy wyborczej podług jego planu. Będzie to równoznaczne zrzeczeniu się odrodzenia Węgier. Aehrenthal, przyjmujący żywy udział w ostatnich rokowaniach, obowiązany był zapobiedz zgubnemu odroczeniu rozwiązania przesilenia gabinetowego i zdaniem Luegera winien jest wobec państwa i dynastji. Cała delegacja austriacka jak jeden mąż powstanie przeciw takiej polityce, zaprzeczającej monarchię.

Samarakanda, 8 lipca (P.) O godzinie 2-jej w nocy dało się odczuć silne chwiecie gruntu, trwające około 4-ch minut.

Kerki, 8 lipca (P.) O godzinie 2-jej w nocy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Ściany w niektórych domach popękały.

Kokand, 8 lipca (P.) O godzinie 2-jej m. 15 w nocy zdarzyło się trzęsienie ziemi.

Kate (Kurhan), 8 lipca (P.) O godzinie 2-jej w nocy odczuto tu znaczne trzęsienie ziemi, trwające trzy minuty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgoność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
7/VII 1 pp.	731.8	+22.6	63	Pd 5	Z dnia 7/VII Temperatura max. +23.5° C.
7/VII 9 w.	731.9	+16.8	88	Pd 2	Temperatura min. +10.3° C.
8/VII 7 r.	733.2	+14.8	91	Pn Z1	Opadu 1.9

Rozmaitości.

Prawa nieślubnych dzieci w Norwegii. Położenie dzieci nieślubnych jest dotychczas pożalowania godne. Pod względem prawnym stoją niżej dzieci ślubnych, pod względem majątkowym dzieje się im wielka krzywda, o ile ojciec jest zamożny. Projekt ustawy, złożony parlamentowi Norwegii, jest wielkim krokiem naprzód. Dotychczasowa ustawa obowiązuje ojca do utrzymania nieślubnego dziecka. Dziedziczyć może tylko po matce, nigdy po ojcu. Teraz ustawa przewiduje, że matka może stanowczo oznaczyć, kto jest ojcem dziecka i ten jest obowiązany utrzymywać dziecko do szesnastego roku życia. Nieślubne dziecko nosi nazwisko ojca i dziedziczy po nim na równi z dziećmi ślubnymi. Podany przez matkę jako ojciec dziecka, może tylko w czternastu dniach po narodzeniu dziecka podnieść zarzuty. Jeżeli tego terminu niedotrzyma, jest obowiązany

utrzymywać. Przed narodzeniem dziecka musi podany za ojca utrzymywać matkę przez trzy miesiące, a po urodzeniu przez sześć tygodni. Jeżeli jednak matka karmi dziecko sama, to należy się jej utrzymanie przez dziewięć miesięcy, które może zaraz odebrać z kasy gminnej. Kasa ściągą tę kwotę później od ojca.

Prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych zajęli odmowne stanowisko wobec projektowanej ustawie spadkowej. Ale w parlamencie projekt będzie miał większość, bo jest on żądaniem wszystkich stowarzyszeń kobiecych, które w Norwegii mają wielkie wpływy. Zresztą wybory do parlamentu odbędą się tego lata, a kobiety po raz pierwszy będą brały czynny udział w wyborach.

Nowe państwo żydowskie. Znany bankier nowojorski milioner, Jakób H. Schiff, objeżdża Europę, ażeby nakłonić kolonizacyjne organizacje żydowskie do założenia państwa żydowskiego w Mezopotamii, pomiędzy rzekami Eufratem i

Tygrysem w Azji, o rządzie własnym, a pod protektoratem Turcji. Podobno myśl tę podał Schiffowi Ahmet Riza Bey, a sprawa, przedłożona rządowi turekiemu, przez prezydenta parlamentu tureckiego, miała się spotkać z życzliwym przyjęciem, tak dalece, że rząd turecki gwarantował ma żydom autonomię. Na plany te ma się także godzić przywódca syonistycznego ruchu żydowskiego Izrael Zangwill, a największe Towarzystwo kolonizacyjne żydowskie „Ica“, któremu baron Hirsch zapisał testamentem 45 milionów dolarów, wysłało już komisję do Mezopotamii, ażeby warunki kolonizacji zbadać na miejscu. Komisja orzekła, że warunki są pomyślne, że ziemia po nawodnieniu będzie ogromnie urodzajna i żydzi mogą Mezopotamię zamienić „w raj ziemski“. Koszty nawodnienia „Polski Przegląd Emigracyjny“ oblicza na 40 milionów dolarów. Schiff ma nadzieję sprowadzić do Mezopotamii 5 do 6 milionów w pierwszym rządzie żydów rosyjskich.

8 dni tyko!
Zupełna wyprzedaż letnich KAPLUSZY, CZAPEK, CZAPKÓW, GUNIEK zakupiańskich nader tanio! Oryginalne kapelusze **Panamskie** za bezcen. **Mikołajewska № 23, AJFER.**
1293-3-1

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbędzie się

Zabawa

robotnicza — w borku Majera (obok Rudy Fabianickiej) Bilety nabywać można przy kasie na miejscu. Cena biletu 20 k. 1297

W dom. Dzierżm pod Sieradzem jest do sprzedania

200 celn. siana. Tamże do wydzierżawienia na lat kilka **MŁYN wodny i ogród warzywny.** Wiadomość na miejscu. 1298-3-1

Dla wygody mieszkańców Władzowa pod Łodzią, zakładam w przyszłym tygodniu

Pralnie

zwyczajną i chemiczną pod firmą „**STANISŁAWA**“, przy ul. Rokietnickiej № 131, a będąc w swym fachu zupełnie uzdolnioną, licząc na poparcie i liczną klientelę; ceny konkurencyjne. Jednocześnie mam do sprzedania wszelkie narzędzia ślusarskie bardzo tanio 1299 3-1

Doświadczony korepetytor

ukończywszy gimnazjum, poszukuje korepetycyi. Zawiadomienia listownie: Ul. Luży № 11, Kolanowski. 1285-3-1

Radykalnie i szybko leczy **HEMOROIDY** wstrzymuje krwawienie najnowszy środek „**RATELIN**“ P-ra Hobdy Zastępstwo na Łódź Apteka Müllera. Skład główny w aptoce Koscińskiego w Warszawie. 1216 10 5

KORZYSTNY interes!

W Zakwicach, tuż przy planecie kolei Fabr.-Łódzkiej, jest do sprzedania 6 mórg ziemi. Teren bardzo odpowiedni pod budowę letnich mieszkań. Wiadomość w „Rozwoju“ od 5-7 pop. 889-6-3

Drobne ogłoszenia.

A!A!A!A! Meble z kilku pokojów sprzedam za bezcen z powodu wyjazdu. 2 łóżka z materacami, szafki nocne, toaletka, szafy do ubrania, kredens, 12 krzesła dębowych, stół jadalny, otomana dywanowa, biurko szafkowe, 2 trena, stolik do kart, słupki, 2 duże obrazy olejne ręcznej roboty i kilkanaście małych, lampy i różne drobiazgi. Lutomska 11 m. 61. 2 78-3-3

Chłopiec piszący potrzebny do posługi kantorowej. Zgłoszenia z rodzicami i świadectwami. — Franciszkańska 4 (27) 2234-1

Do sprzedania urządzenie elektryczne, składające się z zygandola z lampkami. Wiadomość pod № 11 m. 9 przy ulicy św. Łuży. 2227-3-1

Doświadczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dziełna 40, m. 1 od g. 7-8 1455

Do sprzedania bufet, waga mała 3 kłto, 2 szklidy i półki z fili piakarskiej. Wiadomość: ul. Władzowska 128, m. 42, lewa oficyna, II piętro. 1596-5-4

Encyklopedia Orgebranda prawie nowa tanio do sprzedania. Nawrot № 72-22, między godz 12-1. 2175-3-3

Jest zaraz do sprzedania sklep w dobrym punkcie. Zielona 40 2203-3-2

Letnie mieszkanie do wynajęcia za 20 rb. Komunikacja tramwajami zgierskimi. Wiadomość w „Rozwoju“ 2097

Meble różne do sprzedania. Wólczańska № 166, stróż wskaże 2177-3-3

Poszukuję miejsca kasyerki lub bufetowej, z kaucją. Oferty do „Rozwoju“ dla M. B 2174 3-3

Przyjemny grę w kinematografie, fortepian i skrzypce, dobrze zgrami, możemy wyjechać do innych miast. Pabianice, ul. Fabryczna № 692 m. 5. 2155-3-3

Pokój zaraz do wynajęcia. Wólczńska 21 m. 11. 2200 3-3

Potrzebny chłopiec na praktykę do blacharza. Piotrkowska № 188. 2207-2-2

Pokój umebłowany lub nie Ul. Pasaż Szulca 9 m. 2. 2124p333

Pralnia do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju“. 2219-3-1

Poszukuje się osoby do pomocy języka greckiego. Sreńna № 2 m. 6. 2221-3sp1

Pokój umebłowany do wynajęcia. Andrzeja № 7 m. 32 2230-1

Potrzebny chłopiec do wózka, kaucya rb. 15. M. Gliński, Główna 33. 2231-1

Potrzebna kasa ogniowatwa, używana. Adres proszę zostawić w Administracji „Rozwoju“. 2236-2-1

Poszukuje się kasyerki, obznajonej z buchalterją, znajomość języka niemieckiego wymagana. Oferty L. 100 „Rozwoju“. 2235 3 1

Rubli 8 lustro — do sprzedania. Przejazd 48 m. 11. 2173 3 1

Power w dobrym stanie do sprzedania. Ogrodowa nr. 30 m. 13. 2243-3-1

Sklep i filia piekarska do sprzedania. Zachodnia 26. 2224 3 1

Sklep spożywczy do sprzedania. Długa 22. 2223-5-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Ogrodowa 48. 2160-3-3

Sklep kolonialno dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Bałuty, Młynarska № 33. 2183-3-3

Sklep rzeźniczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Grabowa № 15. 2191-3-3

Sprzedam szafę nową, krzesło fotel, zegar ścienny. Składowa № 21, 3 piętro 2188-3-3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Spacerna 19, Bałuty. 2179-3-3

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Nowo-Zarawska № 35 róg Suwalskiej. 2214-2-2

Sprzedam rasowego cetra z dobrą szkołą polowania. Nowaka Nr. 24, Derbicki. 2215-3-2

Uczeń z trzechklasowem wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju“ sub „Uczeń“. 236-4-3

Z powodu żaloby do sprzedania kostium, suknie prawie nowe i meble. Mikołajewska № 45 m. 1. 2210-3-2

Zagubione dokumenty.

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kajserbrechta na imię Michała Sobolewskiego. 2203-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Andrzejewskiego, wydana z fabryki Elzerta. 2209-3-2

Zaginął paszport na imię Kazimierza Matusiaka, wydany z gminy Marchwacz. 2202-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Elzerta na imię Ignacego Piotrowskiego. 2211-3-2

Zaginął paszport na imię Wacława Gaux, wydany z magistratu m. Łodzi. 2216-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Scheiblera na imię Rudolfa Andersza. 2156-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Romana Czecha, wydany z fabryki A. Maistra 2172-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisława Przewodka, wydany z fabryki Jagielskiego i Nowackiego. 2169-3-3

SZKOŁA TECHNICZNA 1211
Wł. Piotrowskiego
z wydziałami: mechanicznym, chemicznym i budowlanym, kursami młynarstwa i oddziałem przygotowawczym. Egzamin wstępny do klas przygotowawczych 6-go września, początek lekcyj 11-go września. Egzamin do klas specjalnych 13-go września, początek lekcyj 18-go września.
Warszawa, Marszałkowska 65—Piłkna 38. Telef. II-87.

Towarzystwo Abstynenckie „Przyszłość“

W niedzielę, d. 11 b. m. odbędzie się **ZABAWA** o godzinie 1-ej po poł.
w lesie miejskim, za monopolem, w łak zwanym „Zagajniku“ dla członków i zaproszonych gości
Bilety są do nabycia w lokalu Towarzystwa, Konstantynowska № 5, codziennie od godz. 8-10 wiecz.
1291

Zaginął paszport na imię Józefa Kendrzeńskiego, wydany z gm. Gnojno, pow. stopnickiego. 2168-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki F. Kindermana na imię Bronisława Chorążaka. 2158-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Walentyny Piłat, wydana z fabryki Juliusza Cukiera. 2164-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Szymona Klimczaka, wydany z fabryki Gliedanowskiego. 2176-3-3

Zaginął paszport na imię Ignacego Mileczarka, wydany z gm. Habelice, gub. piotrkowskiej. 2181-3-3

Zaginął paszport na imię Tomasz Urbańska, wydany z magistratu m. Zgierza. 2190-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Romana Borowskiego, wydana z fabryki Karola Benicha. 2193-3-3

Zaginął paszport na imię Feliksa Baczynskiego, wydany z gminy Kromolów, pow. będzińskiego, gubernii piotrkowskiej, za № 166, w r. 1908 2185 3 3

Zaginęła karta od paszportu na imię Feliksa Nowaka, wydana z fabryki Scheiblera (Książki Młyn). 2187-3-3

Zaginął paszport na imię Tomasz Martynowski, wydany z gminy Szydłów, pow. piotrkowskiego. 2189-3-3

Zaginął paszport na imię Edwarda Miskiewicza, wydany z m. Łaska. 2226-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Szymańskiego, wydany z gminy Czarnocin 2232-3-1

Zaginął paszport na imię Antoniny Marianowskiej, wydany z gminy Gorzkowice, powiatu piotrkowskiego. Łaskawego znalazę uprasza się o oddanie na ul. Piotrkowską 103 m. 24. 2229-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Włodysławskiego na imię Wandy Stasiak. 2220-1

Zaginął paszport na imię Fabiana Majewskiego, wydany z Tomaszowa. 2218-3-1

Zaginęło pozwolenie, wydane przez prezydenta miasta Łodzi Józefowi Skateckiemu na prawo sprzedaży lodów. Znalazca zechce odnieść: Składowa 31. 2212-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Michała Bobki, wydana z fabryki Rosenblatta 2150-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Rychtera na imię Antoniego Szadkowskiego 2148-3-3

Zgubiono wyrok na 20 rubli, na imię Franciszka Daneckiego. Znalazcę uprasza o odniesienie za wynagrodzeniem: ul. Nowa-Krótką № 5, I. Art. 2151-2-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Franciszka Galk, wydana z magistratu m. Łodzi. 2186-3-3

Zaginął paszport na imię Ignacego Petersona, wydany z gm. Grodzice, pow. słupeckiego. 2183-3-3

Fabryka wyrobów metalowych
odlewnia i wylaczalnia metali
Adolf Ereciński
 Łódź, Piotrkowska 119.

☐☐☐ Poleca: wyroby platerowane, niklowane i brązowe, lampy gazowe i elektryczne. Przyjmuje zamówienia na: roboty kościelne, salonowe, urządzenia wystaw sklepowych metalowych. Odnawia srebra i złoci w ogniu, srebro, : : : : niktuje, złoci, oksyduje i t. p. : : : : ☐☐☐
 ☐☐☐ Reparatywe w zakresie specjalności wchodząca. ☐☐☐
Ceny meblowe niskie. 1286-2-

Pasta „CAMELIA“
 usuwa Płogi, Pryszczo, Wągry, Opalozinę.
 Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
 Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Żądać wszędzie. 589-r19

FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH I POSADZEK
ANTONIEGO PASZCZYŃSKIEGO
 przeniesiona zostaje z dniem 14 lipca r. b.
 na ul. Pańską № 68, w Łodzi. 1198 4

Jest do sprzedania **Amerykański** elegancji i para żywych roślonych **koni kasztanów.**
 Wiadomość: Nowa wieś, poczta Złoczów p. Sieradz, stacja kolei kaliszkiej. 1271-3-2

PHOSPHATINE
Posłatyna Faliera
 przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaje w składach aptecznych i aptekach.
Ostrzegamy przed naśladowaniami!
 965-20-17

Rubli 50
 wyraźnie rubli pięćdziesiąt wynagrodzenia otrzyma, kto odprowadzi wyjął niemieckiej rasy kasztanowatego z białymi łalami, wabiącego się „Tellus”, silnej budowy, ogon obcięty, zaginionego w początkach czerwca r. b. Tę samą sumę otrzyma, kto wskaże obecnego nielegalnego właściciela, dla pościągnięcia do odpowiedzialności sądowej.
 1274 3 Baron J. Heinzl-Hohenfels — Julianów-Łódź.

OSTATNIA NOWOŚĆ
Tylko dla dorosłych!
 Świeżo wyszła z druku słynna książka, czytana z wielkim zainteresowaniem w całym świecie p. t.
GRZECHY SŁYNNEGO SEKSUALISTY „MARKIZA DE SADE“ 1042-5
 Stronie 140. Romans i studium historyczne z ilustracjami na podstawie nieznanych dotąd dokumentów o życiu i strasznych zbrodniach seksualnych tej ciemnej dotąd, a cieższej się strasznej sławą osobistości. Cena 30 kop., z przesyłką 60 k., za zaliczeniem o 10 k. drożej. Wysyła Księgarnia Popularna w Warszawie, ul. Ś-to-Krzyska № 42, oraz do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, kioskach, dworcach kolejowych i t. d.

Kursy Pedagogiczno-Naukowe dla Kobiet
 pod kierunkiem **K. PROCZEK**
 Założone przez KATOLICKI ZWIĄZEK KOBIEC POLSKICH w Warszawie, Bracka № 13 (róg Al. Jerozolimskich), z dwoma wydziałami: matematyczno-przyrodniczym i historyczno-literackim. Rok pierwszy, ogólno-kształcący. Laboratorium chemiczne na miejscu.
Zapis słuchaczek do 15 września. 1220-1

Dr. Henryk Trenkner
 choroby dzieci
 mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145, telef. 41
 Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano. 1485r

Dr. Wacław Bernard
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. E. Sonnenberg
 Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
 CEGIELNIANA 14.
 Od g. 11-1 i 4-7 1/2 w 79r

Dr. Zofia Garlicka
 Chor. kobiece, Akuszerya
 PIOTRKOWSKA 192.
 telefon 10,14 Od 9 - 10 r. i od 4-6 po poł. Od 14 lipca mieszkać będzie Nawrot 1. 1997r

Dr. med. Z. Golec
 chor. skórne i wenerycz.
 PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. Stanisł. Piekarski
 przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 1381
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. I. Birencweig
 Średnia № 3.
 Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
 mieszka Piotrkowska 103
 Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2-4 pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Dr. A. GROSGLIK
 Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
 Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2 rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południu. 1568-d

Dr. M. Papierny
 Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2 po poł. Południowa 23. 485d

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
 Nawrot 2.
 Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
 Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy piciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
 Badanie krwi przy syphilisie.

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
 Przyjmuje codziennie od 8 - 1 w południu i od 4 - 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 - 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
 ulica Średnia № 5. 149r

Dr. H. Sadkowski
 asystent G. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
 Dzielna № 3.
 od 5 do 7-ej 2150 -r

Dr. I. Silberstrom
 Ul. Promenada 13 róg Benedykta
 Chor. weneryczna i moczopłciowa, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zhytycznych włosów.
 Przyjmuje od 9-1 rano, od 4-6 po wiecz., panie od 4-5, w niedziele i święta do godz. 11 rano. 241

Dr. A. Steinberg
 BENEDYKTA № 3
 wyjechał. 1280-2

Migreno - Nervosin
 natychmiast usuwa ból głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skł. aptecz. tylko oryginalny proszków po 10 k. szt. - Pudełko 1.20 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 645r100

Piwiarnia
 z kompletnym urządzeniem z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Zielona № 87. 1281-3-2

MIZALIN
 ODCISKI NISZCZY Z REZERWAMI
 WSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED WSZĘDZIE
 FABRYK W PETERSBURGU CIEKONSKA 27
 1159-50-3

Truskawki
 codziennie świeże na funty i pudy w Zakładzie Ogrodniczym u F. Kuczyńskiego
 19. Konstanyńska 19. 1228-6-4

DOM
 wezmę w dzierżawę na dłuższy czas. Oferty z podaniem warunków ogólnych, proszę składać w „Rozwoju“ pod „Dom“. 1286-3-2

Pracownia Gorsetów
 dawniej Mikolajowska 53
NATALII KĘDZERSKIEJ
 przyjmuje obstalunki i reparaacje.
 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

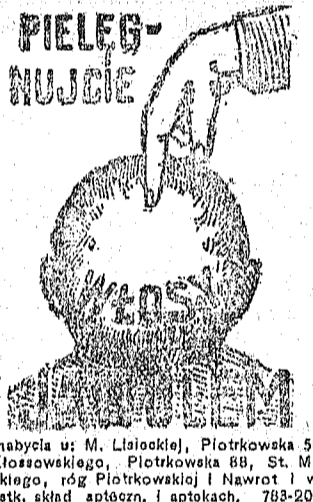
Pomoconik buchaltera
 potrzebny zaraz Oferty w 3-ech językach wraz z referencjami i kopiami świadectw nadsyłać sub C. B. do „Rozwoju“. 1276-3-3

3 ruble nagrody
 Zgubiono pierścienie złoty z turkusem, napis: „Od J. W. roku 1880“. Łaskawy znalazca odnieście do Admin. „Rozwoju“ za powyższą nagrodą. 1289-3-2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
 Przejazd 12 m. 14,
 w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
 Ulica PRZEJAZD № 12.

Do wynajęcia duży, umeblowany pokój na drugim piętrze.
 Wiadomość: ul. Włodowska № 78 m. 7. 1273-3-3

Zatrzymaną klaczkę
 gnadą z gwiazdka, na czole prawy właściciel może odebrać w Przymulsku dla zwierząt, Wólczajska 72, za zwrotem kosztów ogłoszeń i utrzymania, w ciągu ośmiu dni, po upływie których wspomniana klacz zostanie sprzedana przez publiczną licytację. 1279-3-3

PIELĘGUJUCIE

 Do nabycia u: M. Lajackiej, Piotrkowska 50, J. Kłossowskiego, Piotrkowska 68, St. Marjowskiego, róg Piotrkowskiej i Nawrot 1 we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 783-20-1

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne
 Magistra
N. SCHATZA
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 50.
 1) Wszelkie analizy lekarskie: moczu, krwi, piwocny, kału, wydzielina ropnych, tryperowych nitów i t. d.
 2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł, olejów, środków apreturowych i t. d. 1046r 2

Lekcje wakacyjne
 w 8-klasowej szkole T. Niklewskiego (Wólczajska 55), rozpoczęte. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły od 11 do 1-iej.
 Za T. Niklewskiego.
 1242-3-3 W. Zawadzki.

Piekarskie
 drzewo sążniowe, po 8 rb. sążeń, dębina do wędzenia mięsa i pieńki (klaca) dębowa do rabanu mięsa.
 Ulica Przejazd № 21. 1248-3-3